

Sygn. akt VI Ka 746/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszków (spr.)

Sędziowie: SO Michał Chojnowski

SR del. Włodzimierz Szyszkowski

protokolant: asystent sędziego Karolina Sikorska

przy udziale prokuratora: Anny Radyno-Idzik

po rozpoznaniu w dniu 12 stycznia 2015 r.

sprawy T. S. (1)

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy P. w W.

z dnia 7 listopada 2013 r. 1sygn. akt IV K 1083/12

zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że uchyla orzeczenie o karze grzywny zawarte w punkcie VI, a orzeczone w punkcie IV zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych łągodzi do lat 3 (trzech); wyznaczony w punkcie II okres próby skraca do lat 4 (czterech); w pozostałej części tenże wyrok utrzymuje w mocy; zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za drugą instancję, wydatkami postępowania odwoławczego obciążając Skarb Państwa.

### ***Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie w sprawie o sygnaturze VI Ka 746/14***

T. S. (1) został oskarżony o to, że w dniu 24 marca 2012 r. w W. na ulicy (...), na wysokości posesji (...), naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym wyrażone w art. 3 ust. 1, art. 26 ust. 1, art. 23 ust. 1 pkt. 3 i art. 44 ust. 2 Ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o Ruchu Drogowym (Dz. U. z 2005 r. nr 108 poz. 908 z późn. zm.) w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki V. (...) numer rejestracyjny (...) na skutek nie zachowania szczególnej ostrożności podczas cofania, zbliżając się do przejścia dla pieszych nie ustąpił pierwszeństwa pieszym K. P. i M. S. potrącając ich, po czym zbiegł z miejsca zdarzenia, a w wyniku potrącenia nieumyślnie spowodował u K. P. obrażenia ciała w postaci: urazu głowy, otarcia naskórka nad lewym łukiem brwiowym, wykręcenia kręgosłupa szyjnego, stłuczenia uda prawego, wykręcenia kolana prawego, stłuczenia okolicy oczodołu lewego z krwiakiem okularowym i wylewem podspojówkowym oka lewego, złamania kłykcia bocznego kości piszczelowej lewej oraz częściowe uszkodzenie więzadła krzyżowego przedniego kolana lewego, które to obrażenia spowodowały u pokrzywdzonej rozstrój zdrowia trwający dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 k.k., to jest o czyn z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 7 listopada 2013r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Południe w W. uznał T. S. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 178 § 1 k.k. skazał go na karę 2 lat

pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 70 § 2 k.k. warunkowo zawiesił na okres 5 (pięciu) lat tytułem próby, zaś na podstawie art. 73 § 2 k.k. oddał oskarżonego w tym czasie pod dozór kuratora.

Nadto, na podstawie art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 4 lat, zobowiązując oskarżonego, na podstawie art. 43 § 3 k.k., do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów do właściwego Wydziału Komunikacji pod warunkiem, że taki dokument znajduje się w jego posiadaniu.

Na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę grzywny w liczbie 100 (stu) stawek dziennych określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 30 (trzydziestu) złotych. Jednocześnie, na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązał oskarżonego do częściowego naprawienia szkody – krzywdy poprzez zapłatę na rzecz K. P. kwoty 2000 (dwóch tysięcy) złotych oraz obciążył go kosztami sądowymi.

Apelacje od powyższego wyroku wywiedli prokurator oraz obrońca oskarżonego.

Prokurator zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego. Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 1 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 177 § 1 k.k., polegające na uznaniu, że oskarżony T. S. (2) popełnił przestępstwo określone w art. 177 § 1 k.k., podczas gdy w opisie tego czynu sąd I instancji pominął jedno z jego znamion poprzez zaniechanie wskazania, czy oskarżony naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w sposób umyślny bądź też nieumyślny. W konkluzji prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez wskazanie w opisie przypisanego oskarżonemu czynu, iż w dniu 24 marca 2012 r. w W. na ulicy (...), na wysokości posesji (...), umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym wyrażone w art. 3 ust. 1, art. 26 ust. 1, art. 23 ust. 1 pkt 3 i art. 44 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym.

Obrońca oskarżonego skarżąc wyrok w całości, na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 1 i 2 k.p.k. zarzucił:

- obrazę prawa materialnego w zakresie art. 178 § 1 k.k., poprzez uznanie, iż sprawca zbiegł z miejsca zdarzenia, czym działał w celu uniknięcia odpowiedzialności karnej;

- mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. w zakresie art. 177 § 1 k.k. poprzez nie uzupełnienie opinii biegłego w zakresie ustalenia przyczyn złamania kłykcia bocznego kości piszczelowej lewej oraz częściowego uszkodzenia więzadła krzyżowego przedniego kolana lewego w części dotyczącej znamienia rozstroju zdrowia na czas powyżej 7 dni i uznanie wbrew zasadom prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, że było to skutkiem wypadku zarzucanego oskarżonemu, a także obrazę art. 7 k.p.k. poprzez sprzeczne ze wskazaniami wiedzy uznanie za udowodnioną okoliczność, iż oskarżony włączył światła drogowe celem uniemożliwienia identyfikacji pojazdu.

W konkluzji obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a na rozprawie apelacyjnej wnioszek ten zmodyfikował domagając się zmiany wyroku poprzez wyeliminowanie ustalenia, iż oskarżony zbiegł z miejsca wypadku, a tym samym przyjęcie, że dopuścił się on jedynie występku z art. 177 § 1 k.k.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

O ile apelacji obrońcy po części nie sposób odmówić słuszności, o tyle apelację prokuratora należało uznać za niezasadną.

Oskarżyciel publiczny zaskarżając wyrok w całości zaznaczył, że czyni to na niekorzyść oskarżonego. Tym samym, biorąc pod uwagę kierunek apelacji oraz podmiot ją wnoszący, rozpoznając ów środek odwoławczy Sąd Okręgowy związany był granicami zakreślonymi w art. 434 § 1 zd. 2 k.p.k. Sąd obowiązany był więc rozważyć, czy istotnie miało miejsce uchybienie podniesione w apelacji, gdyż tylko wówczas uprawniony był do jej uwzględnienia ( w tym wypadku – modyfikacji wyroku na niekorzyść T. S. (1)). Trzeba wobec tego zauważyć, że skarżący nie tylko w petitum apelacji nie stawiał zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, ale wprost w uzasadnieniu środka odwoławczego wskazał,

że „podziela stanowisko Sądu w odniesieniu do ustaleń dokonanych w zakresie winy oskarżonego i poczynionych ustaleń faktycznych. Z ustaleń tych jak i rozważań poświęconych podstawie prawnej wyroku wynika, że sąd przyjął, iż bezprawne zachowanie oskarżonego polegało na niezachowaniu należytej ostrożności. Przepis art. 9 § 1 i 2 k.k. precyzyjnie wskazuje, jakie zachowanie ustawodawca uznaje za popełnione umyślnie, a jakie – jako skutek winy nieumyślnej. Zgodnie z jego § 1. czyn zabroniony popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, to jest chce go popełnić albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi. Paragraf drugi przepisu stanowi zaś, że czyn zabroniony popełniony jest nieumyślnie, jeżeli sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć.

Wobec powyższego nie ulega wątpliwości, że ustalenie niezachowania należytej ostrożności jest jednocześnie wskazaniem, iż sprawca występkę popełnił go nieumyślnie. Skoro tak, to wnosząc środek odwoławczy na niekorzyść oskarżonego i domagając się wskazania, że naruszył on umyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, prokurator powinien był zakwestionować przede wszystkim ustalenia faktyczne stanowiące podstawę wyroku – czego jednak nie uczynił. W takiej zaś sytuacji procesowej, przy akceptowanych faktach ( w tym także – sposobie naruszenia zasad bezpieczeństwa w komunikacji), nie była możliwa zmiana wyroku tak, jak domagał się tego skarżący. Niezależnie od uwarunkowań proceduralnych, zebrany materiał dowodowy należycie oceniony przez Sąd Rejonowy nie dawał ku temu także podstaw, gdyż istocie postępowanie oskarżonego stanowiące czyn zabroniony typizowany art. 177 § 1 k.k. sprowadziło się właśnie do nienależytej obserwacji drogi podczas cofania pojazdem i niezachowania należytej ostrożności.

Pamiętając, że przy rozpoznaniu środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść oskarżonego sąd uprawniony jest także do orzekania na jego korzyść ( art. 434 § 2 k.p.k.) rozważenia wymagało, czy niezbędnym jest ingerencja w treść kwestionowanego wyroku, poprzez wydanie orzeczenia korzystnego dla oskarżonego – to jest poprzez wskazanie, że działał on nieumyślnie. W ocenie Sądu Okręgowego nie wystąpiła jednak zarzucana obraza prawa materialnego ani też obraza prawa procesowego, określona w art. 413 § 1 k.p.k.

Precyzja w formułowaniu opisu czynu nie może bowiem oznaczać zbędnego jego rozbudowania, przez co staje się on nieczytelny dla przeciętnego odbiorcy. Nie jest ona też równoznaczna z potrzebą przywoływania wprost wyrażen ustawowych. Zasadnicze znaczenie ma natomiast użycie takich określeń zachowania sprawcy czynu zabronionego, które jednoznacznie wypełniają treść elementów składających się na jego ustawową postać (patrz: postanowienie SN z dnia 7.02.2012r., sygn. III KK 227/11). Wyrok pozostanie prawidłowy mimo nie użycia ustawowego zwrotu, określającego czynności sprawcze, gdy będzie wskazywał sposób zachowania sprawcy, który odpowiada czasownikowemu znamieniu przestępstwa (podobnie SN w wyroku z dnia 26.01.2012r., sygn. IV KK 326/11 czy postanowieniu z dnia 26.11.2009r., sygn. akt V KK 204/09). Jeżeli zatem, w ślad za aktem oskarżenia Sąd uznał, że naruszenie przez T. S. (1) zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przybrało postać „nie zachowania szczególnej ostrożności”, to w ten sposób jasno wskazał, że w ten sposób przypisanego mu występkę oskarżony dopuścił się nieumyślnie.

Nie zasługiwał na uwzględnienie także wnioszek obrońcy, zmierzający do dalece idącej modyfikacji wyroku.

Trzeba najpierw zauważyć, że po uzupełnieniu w trybie art. 452 § 2 k.p.k. postępowania dowodowego na rozprawie apelacyjnej, bezsporną stała się kwestia ustalenia obrażeń ciała, jakich doznała na skutek wypadku pokrzywdzona K. P.. Wypowiedź biegłego – specjalisty chirurgii A. Z. (vide: k. 216 - 217) nie pozostawia wątpliwości co do tego, że obrażenia te powodowały rozstrój zdrowia, o jakim mowa w art. 157 § 1 k.k., wobec czego – przy nie kwestionowanym w tym zakresie stanie faktycznym sprawy - równie niewątpliwym jest, iż T. S. (1) dopuścił się występkę z art. 177 § 1 k.k.

Wbrew twierdzeniom obrońcy, należycie ujawniony na rozprawie i właściwie oceniony materiał dowodowy wskazuje wprost, że oskarżony po potrąceniu pieszych zbiegł z miejsca zdarzenia. On sam wyjaśnił: „(...) gdy byłem na pasach usłyszałem uderzenie – puknięcie. Zatrzymałem pojazd, zobaczyłem dwoje podnoszących się z asfaltu ludzi. Nie wysiadając zacząłem cofać dalej pod prąd tyłem w kierunku ulicy (...) (...) Dojechałem do okolic ulicy (...), tam samochód zostawiłem, wysiadłem i odszedłem” (k. 17v). Wyjaśnienia te dowodzą, że oskarżony doskonale wiedział

co się stało i na zaistniałą sytuację zareagował racjonalnie, choć niezgodnie z prawem. Podkreślenia wymaga, że widząc pieszych znajdujących się na jezdni nie zaczął on zachowywać się niezrozumiale, nieadekwatnie do sytuacji, w szczególności wówczas nie wysiadł z samochodu, aby udać się w nieokreślonym kierunku. Przeciwnie – podjął decyzję o kontynuowaniu jazdy i włączeniu tzw. „długich świateł”, aby uniemożliwić pokrzywdzonym oraz świadkom dostrzeżenie numerów rejestracyjnych pojazdu. Nie jest trafne twierdzenie autora apelacji, jakoby owo włączenie świateł nastąpiło przypadkiem czy też, aby nie doszło w ogóle do zmiany świateł w samochodzie, a świadkowie ulegli złudzeniu spowodowanemu poruszaniem się pojazdu po nierównym ternie (dziury w jezdni). Zaznaczyć trzeba, że okoliczność tę podało dwóch świadków: P. F. (k. 94v) i K. P. (k. 129). Osoby te w momencie zdarzenia znajdowały się w różnych odległościach od samochodu, którym kierował oskarżony oraz w różnych położeniach względem niego. Pokrzywdzona była na przejściu dla pieszych, zaś P. F. na chodniku po drugiej stronie jezdni. Mało prawdopodobne jest zatem, aby świadkowie ci doznali złudzenia wzroku w tym samym czasie. Jest to tym bardziej nieprawdopodobne gdy zważyć, że samochód kierowany przez oskarżonego poruszał się po jezdni asfaltowej i ujechał znaczny odcinek jezdni, a więc mignięcie światłami nie było jednorazowe.

Ustalenia, że T. S. (1) zbiegł z miejsca zdarzenia nie zmienia fakt, że po pewnym czasie udał się on na pobliski Komisariat Policji. Znajdując się w pobliżu musiał on bowiem dostrzec, że świadek M. K. zatrzymał przejeżdżający radiowóz, a więc pozostawało kwestią krótkiego czasu ustalenie sprawcy wypadku. Takie zachowanie oskarżonego, choć nie mogło stanowić okoliczności uwalniającej od winy za przestępstwo z art. 178 § 1 k.k., z pewnością miało wpływ na stopień szkodliwości społecznej, a tym samym – orzeczenie o karze. Choć sam jej wymiar jest właściwy, adekwatny do owego stopnia szkodliwości społecznej i uwzględnia należycie dyrektywy wymiaru kary, Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że oskarżony zasługuje na skrócenie ustalonego wobec niego okresu próby, na jaki warunkowo zawieszono jej wykonanie. Upływ czasu od zdarzenia, fakt, że oskarżony ostatecznie sam zgłosił się na Policję, jego młody wiek nakazywały danie mu szansy na ustabilizowanie sytuacji życiowej. Ma też rację obrońca, że orzeczenie wobec oskarżonego kary grzywny w sytuacji, gdy nie będzie on mógł pracować jako kierowca, jest rozstrzygnięciem nadmiernie surowym. Nie uwzględnia bowiem faktu, iż T. S. (1), będąc zawodowym kierowcą w praktyce nie będzie mógł pracować w takim charakterze. Musi więc zmienić profil swojego zatrudnienia i znaleźć pracę, a w tym czasiełożyć na utrzymanie rodziny (konkubiny i rocznego dziecka). W świetle powyższego Sąd Okręgowy zaskarżony wyrok zmienił a orzeczenie o karze grzywny zawarte w punkcie VI wyroku uchylił. Sąd doszedł do przekonania, że orzeczona względem oskarżonego kara grzywny jest karą ponad miarę dolegliwą, a z uwagi na jego sytuację osobistą i materialną wykonanie jej wiązałoby się ze znacznymi trudnościami.

Ponadto Sąd Okręgowy złagodził orzeczony w punkcie IV zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych do 3 (trzech) lat. Wprawdzie bowiem w chwili zdarzenia oskarżony był trzeźwy, ale jego zachowanie na drodze wówczas jak i po popełnieniu przypisanego przestępstwa wskazują na swoistą nonszalancję na drodze, brak wyobraźni czy wręcz lekceważenie zasad, obowiązujących wszystkich uczestników ruchu drogowego. Przypomnieć należy, że oskarżony zdecydował się prowadzić pojazd mechaniczny nie posiadając stosownych uprawnień i to zapewne zadecydowało o jego zbiegnięciu z miejsca zdarzenia. Przede wszystkim jednak wymaga odnotowania, że z informacji o wpisach do ewidencji kierowców naruszających przepisy drogowe wynika, iż oskarżony pomimo tak młodego wieku dopuścił się już 11 wykroczeń drogowych, z czego 6 razy przekroczył dozwoloną prędkość, a ostatnie takie zdarzenie miało miejsce 23 października 2014 r., gdzie oskarżony dozwoloną prędkość przekroczył o ponad 50 km/h (!). Oznacza to więc, że T. S. (1) mimo świadomości skutku, jakie na zdrowiu pokrzywdzonej spowodował swoim zachowaniem, nie zmienił swojego stylu jazdy. Co więcej – w żaden sposób na postawę oskarżonego nie wpłynęło również wydanie (nieprawomocnego wówczas) wyroku skazującego za obecnie przypisany czyn. Żadna z tych okoliczności nie wywołała jego niezbędnej refleksji, namysłu na drodze, należytej ostrożności. Nie tłumaczy go charakter wykonywanej przez oskarżonego pracy, wiążącej się z częstymi i dalekimi wyjazdami. Przeciwnie – od kierowcy zawodowego można i należy wymagać większego namysłu, świadomości skutków, jakie może spowodować na zdrowiu innych osób. Oskarżony nie tylko lekceważy porządek prawny, ale przede wszystkim prezentowany przez niego styl jazdy stanowi bezpośrednie zagrożenie dla innych uczestników ruchu. Prowadzenie pojazdu z tak nadmierną prędkością musi być odczytane jako brawura czy – najogólniej mówiąc – brak rozsądku. Dlatego też, uwzględniając wszelkie przesłanki

wpływające na wymiar tego środka karnego, Sąd Okręgowy uznał, że orzeczenie go wobec oskarżonego jest konieczne, a okres lat trzech jest adekwatny do rangi naruszanych przez niego zasad bezpieczeństwa w komunikacji.

W pozostałym zakresie Sąd Okręgowy utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Nadto, zgodnie z treścią art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za drugą instancję, wydatkami postępowania odwoławczego obciążając Skarb Państwa.